Zbigniew Kuźmiuk: Zdaniem wiceprezesa EBI, Morawiecki ma rację

1. Jak poinformował wczoraj „Puls Biznesu", Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) ustami swojego wiceprezesa Laszlo Baranyaya, pochwalił plan inwestycyjny przedstawiony niedawno przez wicepremiera i ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego.

Wiceprezes EBI odwiedził niedawno Polskę, rozmawiał z członkami rządu odpowiedzialnymi za sprawy gospodarcze (między innymi z wicepremierem Morawieckim) i interesował się na jakie wsparcie procesów inwestycyjnych ze strony banku polskie władze liczą.

Przypomniał, że w 2015 roku EBI wspierał inwestycje w Polsce na kwotę około 5,5 mld euro, w roku 2016 będzie to kwota na pewno nie mniejsza, bank interesuje się ciekawymi projektami na następne lata.

EBI czeka na uszczegółowienie programu Morawieckiego (ma zostać przedstawione latem tego roku) i deklaruje, że jest gotowy zaangażować się w realizację projektów wynikających z jego realizacji.

2. Przypomnijmy tylko, że na 100 dni rządu Beaty Szydło wicepremier Matusz Morawiecki, zaprezentował strategiczne zamierzenia jakie musi wziąć na siebie Polska w ciągu najbliższych 25 lat, pod nazwą „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju".

Morawiecki przedstawił w nim diagnozę, że kończy się naszemu krajowi dotychczasowe „paliwo" rozwojowe między innymi rozwój na kredyt (zadłużenie całkowite publiczne i prywatne jest 2 razy wyższe niż nasze PKB), mamy niskie oszczędności, kończą się w dotychczasowym wymiarze środki z UE, pojawiają się coraz wyższe obciążenia związane z emisją CO2 (na skutek unijnej polityki klimatycznej), na rynku pracy pojawiają się coraz mniej liczne roczniki niżu demograficznego, około 2,5 mln ludzi wyjechało z Polski, kończy się możliwość adaptowania wprost przez firmy w Polsce technologii zachodnich, wreszcie mamy poważny problem transferu rodzimej technologii do polskiego biznesu.

W oparciu o tę diagnozę przedstawił plan rozwoju, którego rezultatem będzie wyspecjalizowana i konkurencyjna polska gospodarka na wzór najbardziej rozwiniętych zachodnich państw.

3. Plan odpowiedzialnego rozwoju oparty jest na 5 filarach: industrializacji, rozwoju innowacyjnych firm, na organizowaniu krajowego kapitału dla rozwoju, ekspansji zagranicznej wreszcie na rozwoju społecznym i regionalnym.

Główne wyzwanie to reindustrializacja, czyli odbudowa wielu branż polskiego przemysłu, ponieważ aż 2/3 eksportu z naszego kraju realizują firmy zagraniczne i do nich w całości trafiają wysokie marże wynikające ze sprzedaży na zagraniczne rynki.

Drugi filar to rozwój innowacyjnych firm, głównie małych i średnich między innymi poprzez system zamówień publicznych (wartych około 200 mld zł rocznie), gdzie nie będzie już preferowana najniższa cena ale umowy o pracę pracowników zatrudnionych w tych firmach i ich innowacyjność ale także specjalizacja poszczególnych regionów kraju (doliny przemysłowe- jak np. lotnicza w woj. podkarpackim, klastry, strefy ekonomiczne).

Trzeci filar to mobilizacja kapitału dla rozwoju tego zgromadzonego przez przedsiębiorców na rachunkach bankowych (ponad 200 mld zł), tego którym dysponują spółki skarbu państwa (około 150 mld zł) wreszcie tego, którym będzie dysponował Polski Fundusz Rozwoju (PFR) utworzony z dotychczasowych PIR, PARP, KUKE, ARP,

PAIiIZ i środków BGK (około 100 mld zł).

Czwarty filar to wspieranie polskiej ekspansji zagranicznej między innymi poprzez pion wspierania eksportu w PFR, a także połączenie sił polskich ambasad i przedstawicielstw handlowych do tej pory podporządkowanych ministerstwu gospodarki.

Wreszcie piąty filar zharmonizowany rozwój społeczny i regionalny tak aby szanse w dostępie do usług publicznych w poszczególnych częściach naszego kraju były do siebie zbliżone.

4. Natychmiast po przyjęciu przez Radę Ministrów „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" z jego krytyką wystąpili prominentni politycy Platformy: Grzegorz Schetyna, Janusz Lewandowski, a nawet Jan Vincent Rostowski.

Szczególnie ostro zaatakował plan ten ostatni, minister finansów w rządzie PO-PSL, który stwierdził, że to „typowy prawicowy sen o potędze i chwale", a nawet, „że jest pusty, zagrożony i w zasadzie to nic nowego".

Także były minister przekształceń własnościowych i główny konstruktor Narodowych Funduszy Inwestycyjnych zdecydował się wypowiedzieć krytycznie o tym planie, choć jak się wydaje ze względu na klęskę NFI, raczej powinien skorzystać z okazji i siedzieć cicho.

Platforma więc program krytykuje, EBI które współpracuje Komisją Europejską między innymi we wspieraniu tzw. planu Junckera jest gotowy inwestycje z planu Morawieckiego współfinansować.

Miejmy nadzieję, że politycy Platformy nie wpadną na pomysł, żeby i to współfinansowanie próbować blokować.